

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

NAPAD NA STOŁPCE.

BARANOWICZE, 4.VIII (tel. wł.) Onegdaj w nocy (z 3 na 4 sierpnia r. b.) o godz. 12 min. 30 banda bolszewicka uzbrojona w karabiny ręczne i maszynowe oraz ręczne granaty w ilości 150 ludzi dokonała napadu na miasteczko i stację Stołpce. Napad trwał przeszło 3 godziny.

Banda dokonała rabunku banku, skąd po rozbiegu kas zabrała znajdującą się tam gotówkę, poczem zdemolowała gmach Starostwa zabijając w nim dyżurnego urzędnika, który usiłował stawić napastnikom opór.

Po dokonaniu rabunku w mieście banda udala się na stację kolejową, gdzie badyoi poprzerywali połączenia telegraficzne i telefoniczne oraz porozbijali aparaty telegraficzne i telefoniczne. Na stacji kolejowej ranionym został ciężko dyżurny telegrafista kolejowy, który nadawał alarmującą depeszę o napadzie do Horodziei i Stołpców.

Starosta Stołpecki Czapski dzięki zimnej krwi i energii, korzystając z pozostałego przewodu, zawiadomił władze wojskowe i policyjne w Horodziei i Baranowiczach które wysłały niezwłocznie pomoc w postaci kompanii policjantów i szwadronu ułanów, która specjalnym pociągiem przybyła do Horodziei. Przybyła pomoc podzielona została na dwie części i tak gdy jedna walczyła i ścigała uciekającą bandę w Stołpcach druga część wyjechała do Niehoreli chcąc w ten sposób odejść odwrót bandytom.

Dotychczas w walce padło 9 policjantów i 10 osób cywilnych, oraz raniono jednego i schwymano trzech członków bandy z czego dwóch zdrowych i jednego ranego.

Ustalono, że członkowie bandy pochodzą z kordonu i są obywatelami bolszewickimi. W wstępnych badaniach wyjaśniono, że plan napadu na Stołpce organizowany był już oddawna, wczem pomagały władze bolszewickie w Mińsku.

WARSZAWA, 4.VIII (Pat.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało dzisiaj rano z województwa Nowogródzkiego wiadomość o niezwykle suchwałym napadzie bandy dywersyjnej na Stołpce. Według sprawozdania przebieg zajścia był następujący: dnia 4 sierpnia o godz. 1 w nocy, duży oddział dywersyjny w sile stu ludzi dokonał napadu na Stołpce, posługując się karabinami maszynowymi i granatami. Napastnicy atakowali starostwo, komendę powiatową policji, posterunek policji miejskiej, stację kolejową, urząd pocztowy, kasę skarbową, areszt miejski, oraz szereg prywatnych mieszkań. Ataki na starostwo, kasę skarbową i posterunki policji miejskiej odparte zostały przez urzędników i policjantów. Natomiast urząd pocztowy został zrabowany. Lokal policji powiatowej zdemolowano. Stacja kolejowa również została zdemolowana, przy czem rozbito aparaty telegraficzne, jak również zrabowano kilka sklepów i domów prywatnych. W potyczce został zabity jeden urzędnik starostwa i siedmiu policjantów. Nadto raniony został telegrafista na stacji. Ujęto dwóch napastników, z których jeden jest ranny. Napad trwał przeszło godzinę.

Podczas napadu miasto było obstawione naokoło przez posterunki. Ułani wjeżdżający do miasta spotkali zostali na mieście ogniem karabinów maszynowych. Po napadzie napastników, z których wielu było ubranych w pikelhauby bolszewickie z gwiazdami, ostrze liwując się skierowali się w stronę granicy. W pościgu, który nawiązał kontakt z oddziałem dywersyjnym biorą udział stacjonowane w okolicach oddziały wojska i policja. Dotychczas przybyły do Stołpców dwie odebrane fury ze zrabowanymi rzeczami i sześć koni. Pościg trwa w dalszym ciągu. Po otrzymaniu powyższego sprawozdania p. minister spraw wewnętrznych zastępujący nieobecnego premiera, wyznaczył na godzinę pierwszą posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów. Do tego czasu spodziewane jest otrzymanie bliższych szczegółów o napadzie.

WARSZAWA (4.VIII Pat.) Jak się wyjaśnia w dalszym ciągu, Stołpce podczas napadu były naokoło obstawione przez posterunki napadających. Ułani którzy jechali do miasta, byli na moście obstrzeliwani z karabinów maszynowych i byli zmuszeni dążyć do miasta obwodniami drogami. Napadający przerwali łączność telefoniczną Stołpców z posterunkami granicznymi i z innymi miejscowościami. Wszystkie władze i wojsko, starostwie wszystkich powiatów oraz sąsiednie województwa są powiadomione. Na całym terenie wojewódzkim wszystko w ostrym pogotowiu. Wojewoda wyjechał do Stołpców. Ogólne kierownictwo akcji pościgowej objął dowódca IX-ej brygady jazdy. Z Nowogródka wyjechał do Stołpców wojewoda w towarzystwie władz cywilnych. Według telegraficznych informacji komendy policji w Nieswieżu, bandy są otoczone w okolicy Kołosowa, i walka z nimi trwa. Część bandy w liczbie 15-tu osób przekroczyła granicę sowiecką.

WARSZAWA, 4.VIII. (Pat.) Zarządzonej pościg wszedł w styczność z wycofującymi oddziałami dywersyjnymi. W potyczce, która się wywiązała, został ranny jeden żołnierz. W trakcie pościgu odebrano uchończącym dywersantom jeszcze dwa karabiny maszynowe, 5 ręcznych i 3 granaty. Uchodzący oddział dywersyjny rozdzielił się na 4 plutony, z których jeden zdołał przejść granicę sowiecką pod Kołosowem. Placówka bolszewicka gęstym ogniem ostrzeliwała ścigające oddziały polskie. Los pozostałych partyzantów nie jest jeszcze ustalony.

WARSZAWA, 4.VIII. (Pat.) Ujęty ranny partyzant zeznał, że należy do oddziału dywersyjnego zorganizowanego na terytorjum sowieckim.

WARSZAWA, 4.VIII. (A. W.) W związku z napadem na Stołpce zbierała się w poniedziałek dwukrotnie Rada Ministrów. Słedztwo ustaliło ma charakter napadu. Na pomoc oddziałom ścigającym bandy wyruszyły oddziały policji z Nieswieża i Baranowicz.

WILNO, 4.VIII. (Pat.) Jutro o godz. 6 rano, gen. dywizji Rydz-Smigły wraz ze swą wyjeżdża samochodami do Stołpców dla dokonania inspekcji.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Preliminarz budżetowy na 1925 rok.

W chwili obecnej władze I i II instancji opracowują swoje budżety na rok przyszły. Projekty te w ciągu miesiąca sierpnia będą rozpatrzone przez władze obojga ministerstw, które je uzupełnią własnymi budżetami i przedłożą Ministerstwu Skarbu. Stać się to ma najpóźniej do 10 września.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu ustali w przybliżeniu sumę spodziewanych w roku 1925 dochodów państwowych.

Od dnia 11 września rozpoczną się t. zw. rokowania budżetowe polegające na konferencjach departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu z poszczególnymi ministerstwami mające na celu zgodne ustalenie wysokości dochodów i wydatków. Równocześnie zostanie ustalony dla każdego ministerstwa szemat budżetowy zreformowany stosownie do potrzeb administracji, mający na celu zmniejszenie czynności organów rachunkowych. Projektów budżetów przekraczających wydatki przy współdziałaniu komisarzy oszczędnościowego Min. Skarbu wogóle rozpatrywać nie będzie i przystąpi do jednostronnego ułożenia preliminarzy budżetowych ministerstw. Min. Skarbu będzie mogło przyznać wydatki tylko w granicach rozporządzalnych dochodów. Rokowania budżetowe będą ukończone w końcu września 1924 r.

Budżet w ostatecznej formie rozpatrzony będzie przez Radę Ministrów, która zajmie się rozstrzygnięciem kwestji spornych pomiędzy Minist. Skarbu, a poszczególnymi ministerstwami.

Następnie preliminarz budżetowy zostanie wydrukowany i w połowie października przedłożony będzie ciałom ustawodawczym.

Wysokość odsetek ustawowych.

Na mocy ustawy o pełnomocnictwach Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wysokości odsetek ustawowych i umownych zastrzeżonych, na wypadek zwłoki dłużnika.

Na mocy rozporządzenia tego wysokość odsetek ustawowych w stosunkach prywatno-prawnych ustala się na 24% rocznie.

Minister Skarbu będzie upoważniony do wydania rozporządzeń w sprawie obniżenia tej stopy procent i przywrócenia mocy obowiązującej przepisów o wysokości odsetek ustawowych zawartych w ustawach dzielnicowych.

Projektowane rozporządzenie będzie stosowane również w tych wypadkach, gdy tytuł prawny do odsetek ustawowych (protest, wytoczenie powództwa) powstał przed dniem wejścia w życie rozporządzenia tego.

Zjazd Unji Międzyparlamentarnej.

W drugiej połowie sierpnia r.b. odbędzie się w Bernie Szwajcarskim zjazd Unji Międzyparlamentarnej dokąd wyjeżdża 19 sierpnia 14 polskich posłów i senatorów.

Watykan a Sowiety.

Według wiadomości z Rzymu koła polityczne żywo zainteresowały się wizytą, którą złożył nuncjusz Pacelli posłowi sowieckiemu w Rzymie. Wizyta ta ma być dowodem rokowań, które rozpoczęły się między Stolicą Apostolską a rządem sowieckim po uznaniu rządu sowieckiego przez Włochy.

Rokowania te posunęły się tak daleko, że koła miarodajne zdają nadzieję, iż całkowite porozumienie w sprawie obrony interesów Kościoła Katolickiego w Rosji Sowieckiej jest kwestją bardzo niedalekiej przyszłości.

Katastrofa kolejowa.

Wczoraj rano w Warszawie w obrębie dworca Wschodniego pociąg osobowy z Siedlec najechał na manewrującą lokomotywę. Obie lokomotywy roztrzaskane. Z dwóch wagonów osobowych zostały tylko szczątki, 38 osób ciężko rannych, kilkanaście lżej rannych.

Przyczyna katastrofy wadliwe-przesunięcie weksla przez podchmielnego zwrotniczego.

Prezydent Rzeczypospolitej w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 4.VIII (Pat.) Na przemówienie powitalne prezesa rady miejskiej p. Janickiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział przemówieniem treści następującej:

Panie Prezesie, nie poznałem was jeszcze tak, by móc wystąpić z radą w tych sprawach, na które wskazałeś w swym przemówieniu. Zwróciła uwagę moją tylko pewna skromność, w ocenie tego, co zwiecie twarłością waszego charakteru, a nabyliście jej w długoletniej wojnie gospodarczej i kulturalnej z zaborcami. Tę twarłość charakteru uważam za zaletę i nie chciałbym, byście się jej wyzbywali. Nie widzę również potrzeby odstępowania od ideałów odziedziczonych po przodkach dla zastąpienia

ich nowymi. Nasi myśliciele, poeci i mężowie stanu daleko patrzyli w przyszłość. Jeżeli dziś sięgać będziemy do najpiękniejszych tradycji z okresu konstytucyj 3-go maja i tych myśli, które nam zostawił pisarze ubiegłego wieku, to daj Boże, byśmy pełnili zaszczytnie to, do czego oni dążyli. Sięgając programem w nazbyt daleką przyszłość idealną, możemy popaść w błędy i słabość, które w przeszłości doprowadziły nas do niewoli. Grzeszyliśmy często miękkością naszego charakteru. Teraz trzeba być twardym, trzymać się silnie rzeczywistości, być realnym, nie poddawać się wyobraźni, zwłaszcza na kresach, gdzie są reduty obronne Polski. Rozwinięcie tutaj placówek centralnych, administra-

cyjnych i kulturalnych, o których mówiliś w przemówieniu swem, Panie Prezesie, niewątpliwie znajdzie, choć może nie tak prędko, jakby wasze serca chciały, pomysły rozstrzygnięcia. Są one bądźco bądź dziś przedmiotem rozważań rządu. Pragnę, by Bydgoszcz rozwijała się nie mniej świetnie, niż za czasów intensywnej pracy dla celów niemieckich i nie wątpię, że stanie się świetniejszą, bo pracujecie teraz wolni, we własnym domu, i praca wasza nie jest oparta na niczyjej krzywdzie. Dlatego mogą was tylko zachęcić do dalszej wytrwałej pracy, której dziś najwięcej Polsce potrzeba. Najskuteczniejszym orężem, który dziś polacy zdobywać muszą, jest praca, jaknajsilniejsza, uzbrojona w doskonałą wiedzę, i nie wątpię, że na tem polu potraficie skutecznie rywalizować z polakami z innych dzielnic. Szezęść Wam Boże.

Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 4.VIII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary 5,18¹/₂, Przekazy: Nowy-Jork 5,18¹/₂ — 5,17 i 1/4, 5,18¹/₂, Londyn 23,13—23,00, Paryż 27,47¹/₂, Wiedeń 7,32¹/₂, Praga 15,00 Włochy 22,73¹/₂, Belgja 24,85, Szwajcjarja 97,46 — 97,28, miljonówka 0,84—0,90, bony złote 0,80—0,81, pożyczka złota 6,60, dolarowa 2,75. Tendencja mocniejsza.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 9,60—10,00, 9,75, Bank Kredytowy 0,60—0,50—0,55, Warszawskie T-wo fabryk cukru 6,70—7,00, Rudzki 2,10 — 2,30, Starachowice 3,90 — 3,80 — 4,05. Tendencja zwyklowa.

WILNO, 4.VIII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: (W złotych). Dolary 5,16 i 5/8, franki fr. 0,26 i 1/8.

Stopa procentowa w bankach.

Minister Skarbu p. Wł. Grabowski podpisał rozporządzenie wykonawcze do dekretu o lichwie regulującej zastosowanie tego dekretu do działalności banków. W myśl rozporządzenia, piątego każdego miesiąca banki przedstawiać mają Rządowi wykazy pobieranych procentów we wszystkich zasadniczych kategoriach operacji bankowych. Stopa procentowa nie może przekraczać trzech od sta miesięcznie, licząc prócz normalnych 2 proc. jeszcze wydatki administracyjne, które nie mogą przekraczać 1 proc. Jednocześnie rozporządzenie ustala trzymiesięczny termin dla zlikwidowania lub przejścia na nowe warunki tych tranzakcyj, które zawarte były przed wydaniem dekretu.

Teatr Polski	Teatr Letni
Występy artystów teatrów warszawskich W. Lenczowskiego i B. Bożewskiej.	Ostatnie występy M. Grabowskiej i Hórskiego
Dziś	Dziś
„Dwa mężowie pani Marty”	„Szalona Lola”
Krotochwil, Gauder'a	Operetka Hirscha.
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM”

SA

NAJLPSZĄ PODPORĄ HANDLU.

Stołpce.

Opinia nasza zaalarmowana została napadem na Stołpce. Jakkolwiek w ostatnich zwłaszcza czasach mieliśmy dużo sposobności otrząsać się z podobnymi wiadomościami i dojść nawet do pewnego stopnia znieczulenia, przecie ostatni wypadek, co do rozmiarów swych, liczby napastników, zuchwałości, z jaką napad został dokonany, a nareszcie, co najmniejszej, liczby ofiar jakie pociągnął za sobą, przewyższa wszystkie dotychczasowe. Nie trzeba się dziwić, iż część społeczeństwa, z nadzwyczajnymi przez wojnę nerwami, zbalamucona w dodatku przez nie liczącą się z niczem w pogoni za sensacją prasą brukową, wyolbrzymiała całą sprawę, uważając niemal za rozpoczęcie akcji zbrojnej ze strony Sowietów.

Wojny się nie obawiamy, jesteśmy przygotowani na wszystko, atoli trzeba wypadki oceniać w sposób właściwy, wszelka przesada jest tylko oznaką słabości, nie siły.

Jakoż napad na Stołpce nosi wszystkie charakterystyczne cechy akcji bandyckiej. Stosunki panujące na pograniczu sprzyjają w najwyższej mierze tworzeniu się podobnych band, tuż z procesu policjantów w Wilejce dowiedzieliśmy się, iż Kania zamierzał utworzyć oddział z 500 ludzi — a więc amatorów do tego rzemiosła nie brak, nie brak jak widać i przywódców. Że bolszewicy popierają podobną akcję, jest rzeczą znaną powszechnie, łatwość ucieczki za granicę i zupełna bezkarność a nawet czuła opieka, jaka oczekuje bandytów po tamtej stronie kordonu, oczywiście ogromnie sprzyja rozwojowi bandyctwa i utrudnia z nim walkę, w jakim celu czynią to bolszewicy — o tem pisałismy w numerze niedzielnym, w artykule „pod ogniem agitacji bolszewickiej”. Chodzi im prosto o zanarohizowanie państw sąsiednich, robią to samo, choć na inny może sposób w Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, w Niemczech, przygotowując w ten sposób teren dla późniejszej, wszechświatowej rewolucji, która jest ich celem, do której dążą całkiem otwarcie. Jednakże Sowiety rozumieją doskonale, iż moment dla rozpoczęcia takiej rewolucji nie nadszedł, i że przedwczesne wystąpienie może im samym, ich idei przynieść stanowczą klęskę. Wolą tedy siedzieć cicho i w dalszym ciągu „przygotowywać grunt”. Takim właśnie przygotowaniem gruntu jest popieranie akcji bandyckiej, czego w żadnym razie nie należy utożsamiać z akcją wojenną, nad czem jednak nie wolno też lekkomyślnie przejść do porządku dziennego. Nie tylko honor lecz bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej na to nie pozwala.

O sprawie bezpieczeństwa na kresach wschodnich dużo się w

ostatnich czasach mówiło i pisało, coś niecoś zrobiono też w tym zakresie, wszystkie jednak pod tym względem zarządzenia, mają charakter raczej chwilowy, tymczasowy, kiedy w rzeczywistości należy się nam liczyć z bandytyzmem jako z objawem stałym.

Są kraje zagrożone stale przez te lub inne wrogie siły przyrody, jak np. Holandia, gdzie ludność potrafiła jednak okiełznać te siły, pobudowała od strony morza tamy ochronne i za ich osłoną wiedzie żywot spokojny i szczęśliwy, bacznie jeno pilnie, aby tu lub ówdzie burza nie nadwerżyła wałów i nie spowodowała katastrofy powodzi. Powiedzmy sobie, że od strony wschodu mamy podobne, wiesz nie burzliwe morze rewolucji. Osuszając tego morza nie mamy możliwości, jest to ponad siły ludzkie. Gdybyśmy nawet w szczęśliwej wojnie potrafili zdobyć Moskwę, znieść rząd sowiecki, to zamiast jednej uciętej głowy hydry rewolucyjnej urosnąć w różnych punktach 77, aby zaś okupować cały obszar państwa rosyjskiego i zaprowadzić tam ład, nie wystarczyłyby wszystkie wojska całego świata. Na tem przecie załamała się potęgą Napoleona, załamały się plany niemieckie w roku 1918, załamała się wyprawa p. Piłsudskiego na Kijów. Powtarzać błędów przeszłości nie mamy ani chęci, ani też potrzeby, ale musimy nareszcie zbudować taką stałą i trwałą tamę od wschodu, która zapewniłaby naszym kresom absolutne bezpieczeństwo. Straż graniczna, choćby liczbą jej podwojono, nie wystarczy, przytem jest bardzo kosztowna. Lecz mamy przecie armję stałą, którą tak lub inaczej utrzymywać i ćwiczyć musimy. Gdyby znaczniejsze jej części zamiast trzymać wewnątrz kraju, gdzie jest zbyt ciężka, rozlokowano wzdłuż pasa granicznego, urządzając tam stacje odpowiednio manewrowe, rekonesansowe i t. p. dla żołnierza byłoby to przewyborną szkołą, na bandytów podziałaloby natychmiast, radykalnie, pozatem zaś, mając tak niepewnego sąsiada jak Sowiety, chyba nie szkodzi posiadać stale pewne silniejsze gotowie wojenne nad granicą. Wiadok bagnietów polujących w blaskach słońca za kordonem znakomicie ostudziłby wojenne zapędy panów komisarzy. Zaśchodzi tu jedna poważna trudność: brak odpowiednich koszar wzdłuż linii granicznej. Budowa takich wycieczek pochłonięłaby koszt, bądź co bądź byłby to jednak wydatek jednorazowy, który w przyszłości hojnieby się opłacił ze względu na to, iż z niebezpieczeństwem wschodniem liczyć się musimy jako z objawem nie przejściowym, lecz stałym, wymagającym też z naszej strony stałego pogotowia. I. O.

Konferencja międzysojusznicza w Londynie.

LONDYN, 2 VIII. (Pat.) Po dzisiejszym plenarnym posiedzeniu konferencji Herriot oświadczył korespondentowi „Havasa”: „Jestem zupełnie zadowolony z porozumienia, które wreszcie zostało osiągnięte na konferencji. Zagadnienie zobowiązań niemieckich zostało obecnie rozwiązane w sposób czysto handlowy, a wszelkie trudności, któreby odtąd powstały między rządem Rzeszy a Sprzymierzonymi, będą przekazywane Komisji arbitrażowej. W ten sposób, mówił Herriot, zagadnienie odszkodowań przestanie być zagadnieniem politycznym, a uregulowanie tego zagadnienia z pewnością zostanie ułatwione przez to samo, że będzie się opierało na podstawach pozytywnych i praktycznych.

LONDYN, 3 VIII. (Pat.) Przebieg wczorajszego plenarnego posiedzenia konferencji był następujący: konferencja przyjęła jednomyślnie bez dyskusji rezolucję komisji pierwszej w przedmiocie postępowania w wypadkach ujawnienia uchybeń ze strony niemieckiej. Następnie rozważano rezolucję wniesioną przez komisję trzecią. Rezolucja przedłożona jest wyrazem jednogłośnego żądania pod adresem rządu niemieckiego udzielenia następujących gwarancji. 1) Niemcy uznają prawa komisji dla przelewu spłat odszkodowawczych do dysponowania sumami odszkodowawczymi w zakresie czynienia zakupów w Niemczech na warunkach zwykłych transakcji handlowych. 2) Niemcy uznają, że transakcje powyższe nie będą podlegały ograniczeniom przewidzianym przez traktat. 3) Niemcy czynią będą wszelkie ułatwienia w dokonywaniu kontraktów zawieranych na zwykłych warunkach handlowych. 4) W razie ustalenia przeszkód przez dokonywających kontrakty lub ujawnienia nielojalnego wykonywania dostaw rząd niemiecki powzięmie konieczne kroki zapewniające poczynionym przez komisję dla przelewu spłat zakupom dostawy według cen ustalonych przez komisję arbitrażową.

Krwawa walka pepesowców z komunistami.

WARSZAWA, 4 VIII. (A. W.) W niedzielę na ul. Leszno odbył się wiec protestacyjny, zwołany przez P. P. S. w obronie 8 godzinnego dnia pracy. Wskutek prowokacyjnego zachowania się komunistów, którzy usiłovali przemawiać z trybuny, do czego nie chcieli dopuścić organizatorowie wiecu, doszło między komunistami a socjalistami do krwawego zajścia. Wystrzałem z rewolweru został zabity komunistą Wiktor Biały. Jest

11 rannych. Policja szybko przywróciła porządek i dalszy przebieg obrad był zupełnie spokojny. Dodac należy, że na wiecu byli obecni posłowie Łańcucki i Królikowski. Policję, która śpieszyła na miejsce zajścia spotkał po drodze przykry wypadek. Na skrajnie ulicy w karoserji samochodu oderwał się drewniany bok, skutkiem czego 44 policjantów wypadło na bruk, przy czem 10 odniosło lekkie obrażenia.

Operetkowy „rząd“ białoruski niezadowolony z Litwy.

KOWNO. (AW). Opozycyjne „Lietuvos Žinios“ podaje wiadomość, że białoruski rząd narodowy wystosował do Min. Spraw Zagranicznych Republiki litewskiej pismo, w którym stwierdza, że pierwotnie wybitnie dobre stosunki między obu rządami ostatnio uległy pewnym komplikacjom. Pismo stwierdza, iż rząd litewski nie wypełnia warunków, któremi dotąd kierował się w walce o wyzwoleń okręgu litewskiego. Daje

to podstawę białoruskiemu rządowi narodowemu do myślenia, że po wejściu(!) do Wileńszczyzny w państwie litewskim zasada autonomii narodowościowej również może ulegać zmianie. Dlatego też białoruski rząd narodowy porusza sprawę uregulowania swych stosunków z rządem niemieckim, drogą przyjaznego arbitrażu, w razie zaś niepowodzenia zamierza on całą sprawę wyjaśnić w osobnym memorjale do Ligi Narodów.

Echa afery ministra Petrulisa.

KOWNO. (AW). Wykrycie fałszerstw pieniędzy litewskich przed kilku miesiącami, w której to afery zamieszany był minister skarbu Republiki Litewskiej Petrulis, zaczyna dawać rezultaty. Idą one w kierunku sztucznej likwidacji całej tej sprawy, oraz usunięcia z widowni wszystkich osób, które

by mogły doprowadzić do nadania jej właściwego i istotnego tła. W związku z tem pozostają zmiany na stanowiskach kierowniczych w Centrali Litewskiej Policji Kryminalnej, której naczelnikiem mianowany został niejaki Drelingas, do niedawna nieznanym urzędnik policyjny.

Skazanie organizatorów ucieczki z więzienia kowieńskiego.

KOWNO. (AW). Wyrokiem sądu polowego skazani zostali na rozstrzelanie główni organizatorzy ucieczki więźniów z więzienia

kowieńskiego, dokonanej 27 czerwca, Artur Techler i Stanisław Burbonowicz.

Przegląd prasy.

Skandaliczny epilog procesu krakowskiego nie schodzi ze szpalt prasy polskiej, a szerokim echem odbił się w całym kraju. W Warszawie szykują się z tego powodu wielkie manifestacje na 7 b. m. Tak samo w Krakowie zawiązał się komitet, który w nadchodzącą niedzielę zajmie się zorganizowaniem wielkiej manifestacji na grobie oficerów i żołnierzy 8 go pułku ułanów, poległych w dniu 6 listopada 1923 r.

Prasa narodowa, bez względu nawet na konfiskatę „Głosu Narodu“ za umieszczenie nazwisk sędziów przysięgłych w żalobnej obwódecie, nie krapuje się w wyrażeniu słów oburzenia pod adresem tychże. Okazuje się, że w gronie sędziów przysięgłych było 3 żydów, 1 Niemiec, reszta polacy. Ta reszta w zupełności wystarczała do wydania innej opinii, a jednak wiemy już, że na ogólną liczbę 12 tu, aż 7-miu powiedziało „nie“! a tylko 5-ciu „tak“! Któż oni są, analizuje „Gaz. Warsz.“

„Szkoła doprawdy mówi o przynależności partyjnej sędziów przysięgłych i wnieć szukać wytłumaczenia werdyktu, który ogarniętych troską o przyszłość państwa obywateli przepędził dreszczem grozy. Werdykt krakowski jest wynikiem atmosfery w jakiej się toczył cały proces. Atmosfery, za którą ponosi winę całe społeczeństwo. Atmosfery bierności i apatii.

Słusznie podkreślono, iż werdykt krakowski jest wynikiem zetknięcia się dwu grup ludzi: 1) przestraszonych i 2) siejących przestach. Ci drudzy byli widocznie w stosunku do ławy przysięgłych w takiej przewadze, że dźwięki i aż sięgające bezsilnością ich groźby przykryły oczom sędziowskiego sumienia nie tylko trumny pomordowanych żołnierzy, ale także jaskrawy obraz następstw, jakie pociągnąć za sobą musi bezkarność zbrodniarzy, opieczętowana wyrokiem sądu!

A może rzeczywistość ci oskarżeni są niewinni, zapytuje „Gaz. Warsz.“ i pisze dalej:

Przypomnijmy choćby kilka jaskrawszych momentów „niewinności“ zwolnionych od winy i kary oskarżonych. Uniewinniony od zarzutu pochwalańszi sbrodni został p. Stańczyk, który po wymierdowaniu żołnierzy i oficerów na „zdobytym“ wozie pancernym wołał „Zwycęstwo!“ i wzywał do dalszego wtrwania w walce, podobnie jak ogłoszony w tym dniu artykuł naczelnego „Naprzodu“: p. Klemensiewicz który przed ponikaniem Mickiewicza głosił, wobec zrewoltowanych tłumów, że serce mu zostało, gdy patrzył na to, jak pięknie strzelali i uwijali się Antki krakowskie.

Uniewinniony od zarzutu rozruchów został ten sam p. Klemensiewicz, który

wobec sądu oświadczył, że ocena słuszności nakazów władz rządowych, należy do niego i który wraz z p. Stańczykiem doszedł do zupełnej, cynicznej negacji zarządzeń władz państwowych...

Uniewinnieni od zarzutu mordu i rozruchów zostali trzej członkowie socjalistycznej bojówki, którzy na sądzie przyznali się że strzelali i z których jeden powiedział, że strzelał jak pierony... „na wiat“...

Przykładów takich można by mnożyć w dziesiątki... Ale dosyć. Wszak werdykt już zapadł, a w ślad za nim i wyrok trybunatu“.

Jednakże tak nie jest. Sprawa ta jeszcze długo będzie krwawą raną, nim ją czas zabliźni. A odzywać się będzie i dlatego także, że prasa lewicowa idzie teraz dalej i mówi: „ci są niewinni, ale są trupy i ranni. Któż więc winien? Naturalnie, ten co wydał nieprawne zarządzenia: Rząd ówczesny! Minister Kiernik! Chjena! Piast!“

A więc pod sąd ich trzeba oddać!“

Oto, jaki najbliższy skutek wywarł fałszywy krok ławy przysięgłych. Charakterystyczny głos zabiera „Kur. Lvov.“

„Wyrok jest policzkiem wymierzonym metodą rządzenia p. Kiernika i spółki Chjeno Piastowej.

Gdyż były ofiary — była tragedia, lecz niema jej sprawców.

I tu winna się zacząć druga część tragedii listopadowej.

Spółeczeństwo musi domagać się za doświadczenia za śmierć ułanów na bruku krakowskim.

Przed trybunałem stanu należy postawić p. Kiernika i członków ówczesnego rządu, którzy spowodowali tąz brodnię“.

I bynajmniej organ lwowski nie jest odosobniony w swych mniemaniach. To jest obecnie tenor całej lewicowej prasy. To też słusznie pisze „Gaz. Warsz.“

„Bo, że w tym obozie wyrok na oskarżonych o zajęcia listopadowe uznano za triumf „zdrowej opinii społeczeństwa“ i za głos „najprawdziwszego sumienia narodu“, jest z punktu widzenia partyjnego rzeczą szumującą. Bardziej już zdumiewającym objawem było, że po krótkiej chwili pierwszego zastanowienia, raucano się odrazu na przeciwników politycznych, tłumacząc s najbezcenzurniejszym cynizmem werdykt przysięgłych jako potępienie... Rządu ówczesnego, oraz polskiej większości sejmowej. W tym duchu uderzył wczoraj rane „Robotnik“, w tymże duchu przywrócił mu po południu „Przebieg Wieczorny“. Na rozprawie obrona bezceremonjalnie roztaczała przed sądem tezy anarchji i rewolucji, po rozprawie tryby publicystyczne obwieszczały winę tych, którzy Państwo bronili przed chaosem... W tym obozie najbezpieczniejsze kpinę z rzeczywistości i prawdy są rzeczami powszednimi.“

Zdumienie rzeczywistości ogarnia, gdy czyta się takie bezczelności.

Są one skutkiem długotrwałych anormalnych czasów wojennych. Tej wojny, która miała niby to przynieść oczyszczenie atmosfery światowej z demoralizujących miazmatów, w rzeczywistości zaś sprawiła co innego.

„Ale świat nie doszedł mimo to do równowagi. Przeciwnie, zaburzenie równowagi we wszystkich dziedzinach życia jest głębokie i powszechne.“

Pierwszą wojnę światową rozpoczął pangermanizm. Gdy ją zaczął przegrywać, zaszczerpił światu bolszewizm, w spuściznie przekazał dalszy ciąg walki o hegemonję swemu współpracownikowi i sojusznikowi w dezorganizacji ludzkości“.

Tak, definiuje wynik wojny „Gaz. Warsz.“ L—i.

Dzień polityczny.

Narodowa rada faszystów.

W sobotę po południu w Wielkiej Sali pałacu Weneckiego odbyło się posiedzenie inauguracyjne narodowej rady faszystowskiej. Po wygłoszeniu przemówienia inauguracyjnego zabrał głos Mussolini. Zaznaczył on na wstępie, iż przemawia jednocześnie, jako szef rządu i przywódcę partji, powiewając obydwie te funkcje łączyć się, stanowiąc jedną całość. Mówca powitał obecnych na posiedzeniu faszystów, a szczególnie tych, którzy przybyli z prowincji najbardziej wiernych i oddanych faszystom. Mussolini wezwał ich, aby szli do miast niosąc ludności swój zapał, oraz słowa rozumne i jasne. Faszizm powinien zerwać z gwałtownymi środkami walki, nie powinien jednakże być zbyt uległym i stawać się zbyt pobłażliwym, aby inni w tym czasie przygotowali się do ataku i zmusili faszystów do walki na warunkach przeciwnika słabszego. Faszizm — mówił premier — przywołuje do zgody i do pokoju. Przemówienie Mussoliniego było gorąco oklaskiwane. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem hymnu faszystowskiego. Wychodzącemu z pałacu Mussolinemu tłumy zgowały entuzjastyczną owacją.

O granice Irlandji.

Z półurzędowego źródła angielskiego donoszą, iż na ostatniej konferencji w sprawie granic Irlandji nie osiągnięto porozumienia. Rząd przedłożył Izbie Gmin wniosek dotyczący zwołania komisji dla wytyczenia granicy. Prezydent wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave odjechał do Irlandji.

Sekretarz Stanu Hughes w Berlinie.

Wedle informacji „Radio-Centrale“ pobyt amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa w Berlinie ma na celu zapewnienie realizacji planu odszkodowań.

Jak donoszą pisma berlińskie, w niedzielę na posiedzeniu u prezydenta Rzeszy Eberta na czesć sekretarza stanu Hughesa amerykański mąż stanu miał sposobność wymiany zdań z kanclerzem Marksem i ministrem spraw zagranicznych Stressemannem. Wieczorem odbyło się przyjęcie w ambasadzie amerykańskiej, na które zaproszone zostały wybitne osobistości niemieckiego świata politycznego i gospodarczego. Hughes z Berlina uda się prawdopodobnie przez Północ do Bremy, skąd odbędzie powrotną podróż do Ameryki. Na dziś przed południem zapowiedziane jest przyjęcie przez Hughesa przedstawicieli prasy.

Wiadomości telegraficzne.

Zgon Prezesa Sądu Najwyższego.

WARSZAWA, 4 VIII. (Pat.) W nocy z dnia 2-go na 3-go b. m. zmarł prezes Sądu Najwyższego s p. Franciszek Nowodworski. Zmarły urodził się w roku 1859. Od r. 1885 był adwokatem przy sięgłym. Pracował na polu publicystyki i literatury. Ogłosił kilka prac naukowych. W r. 1897 objął stanowisko naczelnego redaktora „Kurjera Warszawskiego“. Aresztowany w r. 1899 za przestępstwa polityczne zesłany został do Odessy. W latach 1906—1907 był posłem z Warszawy 1-ej i drugiej Dumi państwowej. Podczas wielkiej wojny — członkiem Komitetu Narodowego, założonego w Warszawie, a przeniesionego do Petersburga. Pracował też w Rosji w Polskim Komitecie Obywatelskim. W Niepodległej Polsce pracował w Komisji Kodyfikacyjnej. Ostatnio był prezesem Sądu Najwyższego.

Odczyt prof. St. Grabskiego.

O ustawach językowych w administracji, sądownictwie i szkolnictwie.

W niedzielę dn. 3 sierpnia w sali T-wa „Rozwój” odbył się pod egidą Klubu Narodowego odczyt b. ministra Oświaty, posła, profesora Stanisława Grabskiego o ustawach językowych w administracji, sądownictwie i szkolnictwie.

Odczyt wzbudził ogromne zainteresowanie. Dość duża sala „Rozwoju” była wypełniona po brzegi.

Witany oklaskami prof. Grabski rozpoczął odczyt od przedstawienia genezy ustaw językowych.

W pierwszych latach istnienia Państwa Polskiego najważniejszą zagadnieniem była kwestja granic, gdy sprawa ta została rozstrzygnięta należało stworzyć konstytucję, następnie przeprowadzono sanację skarbu i teraz przysłała kolej na ustalenie linii polityki wewnętrznej, a przede wszystkim polityki narodowościowej.

Zagadnienie to już oddawna przez polityków było poruszane, przyczem walczyły ze sobą dwie koncepcje — koncepcja państwa narodowego i koncepcja państwa narodowościowego. Ostatecznie zasada państwa narodowego zwyciężyła. Jako konsekwencja tej zasady coraz bardziej powszechną stawała się zasada większości polskiej, która zwyciężyła ostatecznie przy uchwalaniu ustaw językowych.

Ustawy te były uchwalone wszystkimi głosami stronnictw polskich i żadne ze stronnictw nie porozumiewało się przedtem z klubami mniejszości narodowych.

Dotychczas istniały dwa poglądy na politykę w stosunku do narodowości obcych; jeden kierunek twierdził, że należy mniejszościowym nacjonalizmowi dać wszystko, czego żądają i drugi — że należy obszar państwa polskiego zamienić w obszar narodu polskiego.

Pierwszy pogląd upadł, gdyż wszystkie stronnictwa polskie uznały, iż rozwój nacjonalizmu rusińskiego i białoruskiego musi prowadzić do dążenia w kierunku zjednoczenia rusinów i białorusinów. Ponieważ zjednoczenie wszystkich rusinów, którzy sięgają aż po Kubań w granicach Polski jest niemożliwością, dążenie takie byłoby jednocześnie dążeniem do oderwania się od Polski.

Również zrozumiałe jest, że przywiązanie nacjonalistów białoruskich i ruskich do Polski za to, co im się da, jest fantazją, gdyż walczą oni z Polską i dążą do oderwania.

Dlatego też przy wytyczeniu linii polityki narodowościowej należy wyjść ze stwierdzenia dwóch faktów: 1. Państwo Polskie jest państwem polskim i 2. Na terytorjum Państwa Polskiego żyje kilka milionów ludności niepolskiej pomieszanej z ludnością polską.

Koniecznym wobec tego jest ustalenie form współżycia z ludnością obcojęzyczną. Dotychczasowa, przedrozbiorowa historia naszego współżycia jest historją zrasztania się w jeden naród państwowy.

Ten proces musimy dzisiaj odnowić. Terytorjum państwowe polskie musi się stać terytorjum narodowym.

Nie można jednak tego dokonać drogą gwałtu, ucisku. Historia naszego narodu najdobitniej stwierdza, że ucisk narodowościowy wywołuje skutki wręcz przeciwne.

Musimy zespolic obcojęzyczną ludność kresową z narodem polskim, lecz do tego zespolenia dopomóc mogą tylko ułatwienia jakie musimy tej ludności dać w zakresie używania swego języka ojczystego, nie zapominając przy tem, że językiem państwowym jest i musi być język polski.

Musimy postawić za zadanie jaknajszerszą ekspansję języka polskiego na wschód, nie zabijając jednak języka ojczystego ludności. W tym języku musimy pozwolić ludności zwracać się do władz i sądów i musimy ją uprawnić do żądania odpowiedzi obok języka państwowego również w języku ojczystym petenta. W obwodach szkolnych, gdzie rodzice 40 dzieci żądają szkoły powszechnej z językiem wykładowym białoruskim lub ruskim musimy taką szkołę

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.

Spejalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

dać. Jeżeli zaś chodzi o szkoły średnie i o szkoły powszechne w miejscowościach gdzie znaczna ilość rodziców żąda języka państwowego, szkoły te mają być dwujęzyczne, t. zw., że pewna ilość godzin lekcji ma być prowadzona w języku polskim, pewna zaś w języku białoruskim lub ruskim. Do takiej szkoły uczęszczać mają dzieci zarówno polskie jak i białoruskie lub ruskie.

Współżycie w szkole dzieci obu narodowości, używanie jednocześnie w nauce obu języków będzie, zdaniem prof. Grabskiego, najlepszym środkiem do zespolenia ludności niepolskiej z polską.

W ten sposób osiągniemy swój cel, w ten sposób ludność obcojęzyczna zespoli się duchowo z narodem polskim, tak jak mówiąca dotychczas o niemiecku ludność Alzacji zespoliła się z narodem francuskim.

Musimy wytworzyć polskich białorusinów i polskich rusinów w odróżnieniu od rosyjskich białorusinów i rusinów mieszkających po tamtej stronie granicy. Musi się przez to dla Rosjan stać jasnym, że poza granicą polską nie ma już Rosji.

Do tego naszego celu, który jest potrzebny dla utrwalenia wewnętrznej siły Polski prowadzą ustawy językowe, nadające ludności białoruskiej i ruskiej znaczne ułatwienia w używaniu swego języka w szkolnictwie oraz w stosunkach z administracją i sądownictwem.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Pierwsze sprawozdanie o odczycie p. Grabskiego zamieścił *Express Wileński*, przyczem sprawozdawca tego brukowca wywiązał się za zadania w sposób, który możemy określić tylko mianem *nieprzystojności*. Odczyt prof. Grabskiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli naszego kierunku narodowego, dawał przeciwnikom tego kierunku niewątpliwie szerokie pole dla *rzeczowej* polemiki. Atoli współpracownik „*Expressu*”, organu kokietującego z jednej strony sfery starobelwiderskie, z drugiej strony obawiającego się opinii społeczeństwa naszego, w ogromnej większości usposobionego narodowo, poszedł drogą odmienną, drogą niskich insynuacji podkreślając „nieco złośliwą intonację głosu prelegenta”, gdy mówił o wykonaniu przepisów w sprawie składania podań w obcych językach. Trzeba być oczywiście człowiekiem niepouczalnym, pozbawionym krzty sumienia i poczucia odpowiedzialności, by na podstawie jakiegoś „widzi mi się”, intonacji głosu” wysnuwać wnioski i dawać wrogom naszym do rąk najniebezpieczniejszą przeciwko nam samym broń.

Co najcharakterystyczniejsze w tem, iż sprawozdawca, pragnąc za wszelką cenę przypiąć łatkę prelegentowi, sam nie spozostęgił się, iż zadaje kłam własnym słowem. Kilka bowiem wierszy wyżej pisze: „p. Grabski zaznaczył, iż w kluczu politykę szyszan, szpilek i złośliwości, której jest wielkim wrogiem”.

P. Grabski powiedział to istotnie i acz nie mamy tak „muzycznego” ucha, jak sprawozdawca „*Expressu*”, dosłuchujący się różnych intonacji, stwierdzić musimy, iż było to powiedziane tonem głębokiego przekonania i prawdziwej szczerości.

Jak pogodzić te słowa pos. Grabskiego z dalszymi insynuacjami *Expressu*, jest równie niezrozumiałe jak to, że pismo, chcąc bądź cobydać uchodzić za polskie, w podobnie niekierowny sposób zwalcza polską sprawę. „*Expressowi*” wiadomo chyba, że ustawy językowe uchwalone zostały przez Sejm polski *jednymyślnie* z wyjątkiem Grünbaumów i Priłuckich. Komu wysługuje się nasz brukowiec dyskredytując te ustawy.

Z prasy żydowskiej.

Aczkolwiek żydzi zajmują lwia część wybitnych stanowisk w Rosji, to jednakże szerszym masom nie musi się dzieć tam nadzwyczajnie, albo też... są w obawie, że to wszystko już niedługo urwie się. Bo oto wileński „*Die Caji*” pisze: Rosja otrzymuje obecnie z powrotem te krwawe oblicze z lat 1918—1919”. Omawiając następnie wydalenia studentów z wyższych uczelni sowieckich, gazeta podaje, że szerzą się między nimi samobójstwa.

Łosem żydów w Rosji zajmuje się również „*Tog*”, cytując wyciąg z wydawnictwa Flamariona „Pod Leninem”, w którym autorka p. Quein, która podróżowała w Rosji mówi o żydowskiej młodzieży: „młodzież żydowska bogata jest w ironję, działalność i ludzkość. Nie wiem czy zasłużyła na reputację okrutnej, jaką sobie zyskała podczas rewolucji. Jak wszyscy marzyciele żyd zdolny jest do przesyady. Uważam jednak za swój obowiązek powiedzieć obecnie, że podczas mojej całej podróży najwięcej cywilizowanymi i oświeconymi ludźmi, jakich spotkałem byli zawsze żydzi, jak nieświadomi i rozdrażnieni — rosjanie i najfałszywi najwięcej barbarzyńcy z instynktami policyjnymi — polacy”.

A jakżeż jednak pogodzić to barbarzyństwo z następującą, a miano dla nas wątpliwą wiadomością „*Togu*” o przygotowaniach do nowego rządu? Tymczasem wszystkie kombinacje trzymane są w tajemnicy. Jak się jednak dowiadują próbowano nawet wejść w kontakt z żydami co do ich ewentualnego stanowiska do nowego Rządu. Żydowskiemu „*Kolu*” zaproponowano wysokie stanowisko w nowym Rządzie (Vice-Ministerstwie) lecz nowy gabinet już z góry nadmienił, że nie może być mowy o spełnieniu żądań żydowskich.

Wciąż smuci się serce Izraela nad obecnym stanem żydostwa w Polsce, szczególnie, gdy chodzi o płacenie podatków państwowych i pisze w not. p. t. „*Nastroje kryzysowe*”. „Szczególnie rujnującymi są obecnie te różne podatki, a najwięcej 2 1/2% podatek obrotowy. W każdym razie czem dalej tem mniej płatników podatków. Przewiduje się w nowym roku znaczne zmniejszenie ilości wykupionych patentów. Nie widząc drogi wyjścia wielu kucepów żydowskich myśli o emigracji do Palestyny, Argentyny, dokąd oczy poniosą”.

Cóż na tą bolesną zapowiedź rzec mamy? Chyba tylko: szczęśliwej drogi! A Mazeltopf! L.

Teatr Wielki.

Wiazór recytatorski Bazylego Kaczałowa.

Bazyli Kaczałow. Któremuż z miłośników teatru znających Rosję, na dźwięk tego nazwiska nie odżyją w pamięci niezapomniane wrażenia, odniesione na przedstawieniach „*Cara Fiodora*”, „*Trzech sióstr*”, „*Hamleta*”, „*Goria od uma*” i „*Braci Karamazowych*” w teatrze Stanisławskiego w Moskwie. Moskiewski Teatr Artystyczny stworzył epokę w historii nie tylko rosyjskiego teatru, a Bazyli Kaczałow w idealnym zespole tego świetnego teatru był i jest perłą najprzedniejszą, chlubą i ulubieńcem publiczności. Imponująca postawa, szlachetna wyrazistość ruchów i gestów w połączeniu z eudownym, świetnie opanowanym głosem i wybitną inteligencją w ujmowaniu ról wykonywanych, składają się na całość fascynującą. Jest to bezsprzecznie wielka sztuka aktorska, w której talent wrodzony wspomaga wiedza i mistrzostwo rzemiosła aktorskiego. Kaczałow, mistrz „*przeżywania*” i „*psychologizowania*” tych nieodłącznych atrybutów gry aktorskiej w teatrze naturalistycznym, z poręczającą siłą odtwarza tragiczne samotanienie się duszy rosyjskiej pomiędzy Bogiem a szatanem, to

też prolog z „*Anatheum*” Andrejewa i scena z djabelem, z zainscenizowanych przez Niemirowicza-Danczenkę „*Braci Karamazowych*” Dostojewskiego uczyniły największe wrażenie. W przemowie Marka Antoniusza z „*Juljusza Cezara*” Szekspira za mało było ognia i tragicznej pasji. Za to w Mickiewiczowskiej „*Alpuharze*” z przedziwną intuicją świetny artysta wywodzi, utajony w tej balladowej opowieści, płomień nienawiści do tryumfującego zwycięzcy jakim gorzało serce poety, syna zwyciężonego narodu.

Na widowni przepelnionej żydowską i rosyjską publicznością daremnie szukałem oczami polskich kolegów wielkiego artysty. Byli nieobecni. A szkoda. Czyżby doprawdy niczego nauczyć się nie spodziewali?

Pomiędzy recytacjami Kaczałowa p. L. Butkiewicz bardzo dobry wiolincelista orkiestrowy z opery warszawskiej odegrał parę salonowych rosyjskich banalności.

Oddawszy należny hołd talentowi, chciałbym zapytać p. Rychłowskiego w jakim to celu sprowadzał Kaczałowa do Wilna? Czy po to, by udowodnić, że żaden, ze sprowadzanych przez niego ak-

torów polskich w tym repertuarze Kaczałowowi nie dorównuje? Nie spodziewałem się, pisząc przed dwoma laty w „*Słowie*” o konieczności walczenia z rusyfikacją Wilna przez żydów drogą przeciwstawienia kulturze rosyjskiej kultury polskiej w najlepszych jej wytworach, że wypadnie mi dyrektorowi teatru polskiego w Wilnie wytknąć grzech przeciwko temu narodowemu przykazaniu. Przykład Warszawy nie tu nie mówi, Co jest dobre dla Warszawy dla Wilna może być niepożądaną. Względy kasowe też nie są wytłómaczeniem, bo powoływanie się na nie dowodzi zupełnego niezrozumienia roli teatru polskiego na Kresach. Chcąc być konsekwentnym p. Rychłowski, jeśli stanowisko dyrektora teatru polskiego uważa za nieopłatne, a przez to dla siebie niewygodne, powinien by ze stanowiska tego ustąpić, a otworzyć teatr żydowski rosyjski. Od sławetnej obrony żydów przed młodzieżą polską, po przez koncerty „orientalne”, występy, wyłącznie po rosyjsku śpiewającego Sibiriakowa i Kaczałowa droga do tego nie tak znowu daleka, jakby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło. S. W.

Bandycki napad w pow. Święciańskim.

W dniu 3 b. m. o godz. 5-ej rano dokonano napadu rabunkowego na wieś Kabusze gm. Jacewskiej, pow. Święciańskiego, zrabowano 2 tysiące dolarów.

Bandyci powiązali domowników w liczbie 7-miu osób, po dokonaniu rabunku udali się w stronę m. Postaw. (a)

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Ulgowe i bezpłatne paszporty na wystawę do Konstantynopola.** Osoby, mające zamiar zwiedzić wystawę w Konstantynopolu, której otwarcie nastąpi we wrześniu r. b. mogą za przednią aprobatą Ministerstwa Przemysłu i Handlu otrzymać ulgowe, a nawet i bezpłatne paszporty zagraniczne. Za interesowali winni w tej sprawie zwracać się do wyżej wspomnianego Ministerjum (m)

— **Podatek od nieruchomości.** Wobec tego, że ściąganie podatku komunalnego i państwowego od nieruchomości oparte jest na analogicznych podstawach, byłoby nieprodukcyjnym wykonywaniem, związanych z wymiarem i poborem tych podatków, czynności przez organa odrębne.

Odnosnym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej dokonane wymiaru i poboru od nieruchomości przekazane zostało gminom miejskim i wiejskim, które otrzymują wynagrodzenie w wysokości 5% od sum wpłaconych na rzecz skarbu Państwa.

Ażeby umożliwić ściąganie podatku do dnia 15 września Magistratowi m. Wilna i wydziałom powiatowym ministerstwo skarbu przesłało bezpośrednio wszystkie niezbędne druki, zwracając się jednocześnie do miejscowych władz nadzorczych z poleceniem dopilnowania, by organy samorządowe prawidłowo i sprawnie, a przede wszystkim w ściśle określonym terminie wykonały nałożone na nie obowiązki. (a)

— **Bezrobocie w Wileńszczyźnie.** W dniu wczorajszym w Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowanych było z całego obszaru województwa Wileńskiego około 3400 bezrobotnych. W samym Wilnie zgłosiło się 865 osób poszukujących pracy, z czego 644 mężczyzny i 221 kobiet. Bezrobocie przeważnie dotyczy pracowników umysłowych.

Do Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Wilnie zgłoszono zapotrzebowania na robotników niefachowych do eksploatacji lasów w okręgu Białostockim, Grodzieńskim, Augustowskim, Suwalskim i w Czerwonym Borze z Łomżyńskiej. Robotnicy ci winni się zaopatrzyć we własne narzędzia, jak piły, topory i t. p. Praca akordowa od 1 metra wyrabianego drzewa.

Pozatem w dniu 18 b. m. odbędzie się w Wileńskim Urzędzie pośrednictwa pracy komisja kwalifikacyjna dla robotników wyjeżdżających na pracę do Francji.

Wiek zgłaszających się nie

może przekraczać dla robotników przemysłowych 35 lat, a dla robotników rolnych 45 lat. Do robót rolnych przyjmowane będą prawdopodobnie i kobiety.

Zyczący wyjechać powinni przedstawić książkę wojskową, dowód osobisty z fotografią lub wyciąg z ksiąg stałej ludności z fotografią, potwierdzony przez komisarjat policji, oraz zezwolenie P. K. U. na wyjazd za granicę, o ile robotnik nie skończył 28 lat.

Po przyjęciu przez komisję kwalifikacyjną robotnicy wyjeżdżają do Poznania płacąc 50% ceny biletu, gdzie zostaną poddani przez misję francuską przeglądowi lekarskiemu, poczem życie i kosztą przejazdu do Francji ponosi już misja francuska.

Robotnicy podpisują kontrakt na pracę w ciągu 6 miesięcy lub 1 roku. Płace we Francji wynoszą dla robotników rolnych 120 fr. miesięcznie i życie, a dla niewykwalifikowanych robotników przemysłowych od 12—15 fr. dziennie. (y)

— **Falszywe banknoty.** Bank Polski pedaje do wiadomości, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-cio złotych.

Falszyfikat ten wykonany jest na papierze czysto białym, mniej sztywnym. Linje brązowe tła grubsze. Wizerunek Króla Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie, twarz i oczy bez wyrazu. Rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotu, oraz skomplikowane wiązania i festony nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknocie autentycznej. Druk tekstu grubszy, niż na prawdziwych banknotach w kolorze bruno-granatowym, tym samym co podobna Króla Józefa Poniatowskiego, podczas gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonano w kolorze czysto-granatowym, a głowę w kolorze ciemno-fioletowym. Podpisy o konturach zamazanych. Numeracja odmienna, cyfry mniejsze w kolorze szaro-czarnym.

Na stronie odwrotnej brązowe linje tła są grubsze i nieregularne.

Rysunek z Godmem Państwa — orłem białym, zamazany, cieniowanie skrzydeł tułwia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linii odróżnić, podczas gdy na banknocie autentycznym cieniowanie to jest bardzo delikatne i widoczne w pojedynczych liniach.

Z miasta.

— **Sprawa chodników i jezdni.** W związku z artykułem w numerze niedzielnym naszego pisma w sprawie chodników i jezdni, zasięgnęliśmy informacji u p. Komisarza Rządu na m. Wilno.

Jak się okazuje z wyjaśnień p. Komisarza Rządu, rozporządzenie wydane w tej sprawie dotyczy chodników i jezdni, które obecnie znajdują się w stanie znieszczenia i te właśnie powinny być zastąpione przez nowe według ustalonego wzoru. Jeśli zaś posiadają one zupełnie dobry chodek jakiego innego typu np. drzewiany

czy betonowy, to właściciel domu nie jest obowiązany zastępować go nowym, ustalonym przez rozporządzenie Komisarza Rządu. Rozporządzenie zmierza do stopniowego ujednostajnienia typu chodników i jezdni w Wilnie. (y)

Z Kasy Chorych W dniu 30 lipca odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Wilna. Na posiedzeniu tem wysłuchano referatu przewodniczącego Zarządu mec. M. Engla o dotychczasowej działalności zarządu i przyjęto do wiadomości zatwierdzającej.

Upoważniono Zarząd do nabywania w razie nagłej potrzeby, na warunkach i za cenę według swego uznania nieruchomości.

Przyjęto wniosek o zmianę §§ 19, 27 i innych statutów Kasy wileńskich, dotyczących zmiany grup zarobkowych. Wreszcie przyjęto wniosek o zmianę § 106 statutów w sprawie przyznania człon-

kom Zarządu i Komisji odszkodowania za czas poświęcony sprawom Kasy, oraz uchwalono odnośnie normy. (y)

Nadzwyczajny dodatek „Ekspressu Wileńskiego” o napadzie na Stołbca został skonfiskowany. Rzeźwiarstwo, alarmujący tytuł „Wojna podjazdowa”, był zupełnie niepotrzebny i wywołał mógł panikę wśród i tak zaniepokojonego społeczeństwa tutejszego. Ale to są rzeczy, na które, goniące za sensacją i grozem świstki, nie zwracają uwagi.

Aby handel szedł!

Wyleczka Krajoznawcza z Pomorza. Prowadzona przez posła Albina Nowickiego dzisiaj w teatr przybywa na pięć dni do Wilna. Zarząd Wileńskiego Oddziału Okręgu Stowarzyszenia Chrześ. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce zawiadamiając swych członków, prosi ich o przybycie do Se-

retarjatu. Bernardyńska 8) dzisiaj na godz. 5-tą dnia wzięcia udziału w powitaniu wileczki na dworcu i towarzyszeniu jej przez dni następne. Bratniej organizacji naszego Stowarzyszenia z Pomorza winniśmy okazać całą naszą serdeczność.

Odczyt prof. Kłosa odbędzie się w środę dn. 6 b. m. o godz. 7 w. o Wilnie w Domu Ludowym P. M. Sz. przy ul. Zarzecz 5

Z życia prawosławnego.

Konsystorz prawosławny. Dnia 31 go lipca r. b. mianowani przez Synod Biskupów Prawosławnych i zatwierdzeni przez Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. członkowie Konsystorza prawosławnego w Wilnie: protopierzej Aleksander Sosnowski i księża W. Żdanow i Bazyl Nowoczdow złożyli w gabinecie Delegata Rządu w obecności arcybiskupa prawo-

slawnego Teodozjusza, zastępcy Delegata p. Malinowskiego i Kierownika Oddziału Wyznań Religijnych p. Okulicza, przysięgę na wierność Państwu, oraz podpisali deklarację o uznaniu bez zastrzeżeń autokefalicznego ustroju Kościoła prawosławnego w Polsce.

Teatr, muzyka i sztuka.

„Dwaj mężowie pani Marty” Gauder'a. Dzięki występom W. Lenczewskiego i H. Bożewskiej publiczność wileńska ma sposobność poznania najnowszej twórczości francuskiej dramatycznej. Kierunek lekkiej komedji i farsy znakomicie jest reprezentowany przez Gauder'a, autora „Dwaj mężowie pani Marty”, w tej przezabawnej krotce wili autor porusza stary jak świat temat zdrady małżeńskiej i rozwiązuje go ku uciechu widzów w sposób dowcipny i nowy.

Dziś premiera „Dwaj mężowie pani Marty”.

Teatr Letni. Dziś „Szalona Lola” operetka w 3-ach aktach H. Hirscha, w pierwszorzędnej obsadzie, na czele z uroczą M. Grabowską, która niebawem opuści Wilno na dłuższy czas.

Różne.
— Podziękowanie. Dnia 27-go lipca r. b. staraniem Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wilnie, odbyła się kwesta na rzecz Oświaty Pozaszkolnej. Czysty dochód wyniósł 720 złot. 96 gr.

Wszystkim ofiarodawcom, pp. kwartarkom i kwaterzom, jak również Pol. Macierzy Szkolnej, Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy Zw. Pol. N. Szk. Pow. w Wilnie, składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— Desperat Stanisław Nowicki zam. przy I-szym Portowym zuku Nr. 5, zameldował, że brat jego, więzienny dozorca 30-to letni Ignacy Nowicki w dniu 1 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

Zaginiony nosił się z zamiarem odebrania sobie życia. Policja wszczęła poszukiwania.

— Potrafią kraść i na wsł. Mieszkańcowi wsi Prutki, gm. Landwarowskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, Stanisławowi Maculewiczowi, za pomocą wyłamania okna, skradziono z mieszkania bieliznę, ubranie, obuwie i gotówkę w sumie 180 złotych. Ogólna strata wynosi 1 tysiąc złotych. (A)

Kino-Teatr „**HELIOS**” ul. Wileńska 38.

Dziś wielka sensacja Paryż „**Parisette**” 2 serje razem 10 wielk. akt. w roli głównej Sandra Milowanoff Podczas seansów **KONCERT** z udziałem p. Winicyza Wojczyza (Tenor) i p. * * * (Sopran) Seanse o godzinie 5 i pół, 8, 10 wiecz.

obecnie najulubieńsza artystka Europy i Ameryki czarująca swoistym a nieprzepartym urokiem w nowoczesnym dramacie w 10 aktach z życia najwytworniejszego towarzysysta p. t. Genjalna Gloria Swanson występuje w najmodniejszych, oświetlających teatletach i strojach nagoznych na konkursie w Paryżu. **NAD PROGRAM:** Mecz „**HA KOAH — MAKABI**” w Wilnie 26 lipca r. b. (zdjęcie własne).

KINO TEATR „**POLONJA**” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś **Gloria Swanson** **Kobieta w złotej klatce**

KINO TEATR „**Piccadilly**” Na sali i w letnim kinie. ul. Wielka 72

DZIS NOWY PROGRAM!!!

Dom T.H. G. PIOTROWSKI WILNO, Trocka 11.
dostarcza bezpośr. ze źródeł polekich po cenach fabrycznych:
wszelkie MATERJAŁY BUDOWLANE I TECHNICZNE (ceramiczne, metalowe, drzewne i chemiczne)
o r a z:
młyny przenośne „Irus” uniwers. do wszelk. gat. krup i mąki, tartaki „ „ do piłow. poprzecz. i podłużnych, tłuczki do drobnienia wszelkich gat. minerałów, komplety maszyn do olejarni mechanicznych, kompletne instalacje kolejek wąskotorowych, piece kafi. oszczędnościowe syst. inż. K. Adamieckiego, piece pokojowe i kuchenki przenośne kafłowe, instalacje alarmowe „Grom” od włamywaczy i złodziei. etc. etc. etc.
Oferty szczegółowe na żądanie
Firma egzyst. od r. 1904.

!Gotuj na zapas!
ZNAKOMITE **APPARATY WECKA**
ORAZ SŁOJE I INSTRUKCJE do NICH **POLECA**
Zygmunt Nagrodzki
WILNO, Zawalna 11d.
Dr. medycyny **B. SZYRWINDT**
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Spółdzielni Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 go czerwca 1924 roku pod Nr 270 wciągnięto:

Firma: „Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Pracowników Sądowych w Wilnie — Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba m. Wilno. Odpowiedzialność członka spółdzielni równa się wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiot — polepszenie bytu materialnego swych członków przez umożliwienie im składania oszczędności i dostarczanie dostępnego kredytu oraz utworzenie kapitału na budowę domów dla członków spółdzielni. Wysokość udziału wynosi sto złotych płatnych w 50 równych ratach miesięcznych od dnia przystąpienia do spółdzielni. Zarząd stanowią członkowie: 1) Stefan Ebel, 2) Jan Rubel i 3) Alfons Wiszniewski, — zastępcy Ignacy Mokrzecki, Bronisław Rakowski i Józef Juchniewicz wszyscy zamieszkali w Wilnie. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo” w Wilnie, c) rok obrotowy — kalendarzowy, d) Zarząd składa się z trzech członków; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu. Wszelkie zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy i czeki oraz korespondencja w sprawach spółdzielni winny być podpisywane przez 2 członków Zarządu, e) nabywanie i zbywanie nieruchomości należy do wyłączonej kompetencji Walnego Zgromadzenia, f) przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r.

Wytwórnia mebli „Mikado”
UL. MOSTOWA 29.
Posiada na składzie meble gotowe, jako też przyjmuje zamówienia na meble bambusowe, oraz roboty tapicerskie.
CENA PRZYSTĘPNA. ROBOTY SUMIENNA.

Ogłoszenie.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na zwiezenie 3000 mtr. drzew ze składu opałowego przy stacji towarowej Wilno na podwórzu gmachu Dyrekcji — ul. Słowackiego 2 i ułożenie takowych tam w łatwymierne stosy.
Należyście osteplowane i zapłaconowane oferty ze wskazaniem ceny należy złożyć w Wydziale Drogowym Dyrekcji w terminie do godz. 12-ej dn. 10 sierpnia.
Do ofert dołączyć należy kwity na 100 złotych, złożone jako wadium w Kasie Dyrekcji.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

D. H. „ZRÓDŁO POLSKIE”
WILNO, OSTROBRAMSKA № 5.
Poleca sklepem i kooperatywom po cenach konkurencyjnych:
TOWARY kolonialno-spożywcze,
HERBATĘ wyborową własnego pakowania,
CUKIERKI i HERBATNIKI warszawskie,
CZEKOLADĘ „Goplama” i Lardelli,
TŁUSZCZE amerykańskie.
ESENCJĘ octową 80% własnego rozlewu,
MYDŁO „BYK” po cenie fabrycznej.
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem i na inkaso.

NA RATY
Rowery i maszyny do szycia firmy Dürkopp poleca firma „**UNIWERSAL**” ul. Wielka 21.
Duży wybór instrum. muzyczn. gramofonów i płyt gramofonowych.

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8 Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Inteligentna staruszka, wdowa, kom rodziny, skradziona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współpracujące w niedoli o wspomoczenie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 go lipca 1924 roku pod Nr. 1411 wciągnięto:

R. H. A. 1—1411. Firma: „Szczybuk Izaak”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 61. Przedmiot — sklep sukienno-bławatny. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Szczybuk Izaak zam. przy ulicy Wielkiej Nr. 74.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 go lipca 1924 roku pod Nr. 1415 wciągnięto:

R. H. A. 1—1415. Firma: „Mojżesz Zarecki”. Siedziba w Wilnie ulica Antokolska Nr. 33. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 28 maja 1924 r. Właściciel Mojżesz Zarecki zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lipca 1924 roku pod Nr. 1414 wciągnięto:

R. H. A. 1—1414. Firma: „Sakin Gierc”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 69. Przedmiot — handel futrzanyimi kawałkami i gotowymi ubran. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Sakin Gierc zam. przy zauł. Mikołajewskim Nr. 1.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lipca 1924 roku pod Nr. 1416 wciągnięto:

R. H. A. 1—1416. Firma: „Bałtyk” Szewel Ginzburg i S-ka”. Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka Nr. 8. Przedmiot — fabryka konserw. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1-go października 1922 r. Spólnicy: Szewel Ginzburg i Josef Szukstelski zam. w Wilnie: 1) przy ul. Zakretowej 5 a, 2) przy ulicy Kijowskiej Nr. 6. Spółka firmowa zawarta w dniu 10-go lipca 1922 r. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy podpisuje jeden ze spółników.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go lipca 1924 roku pod Nr. 1426 wciągnięto:

R. H. A. 1—1426. Firma: „Zakłady Przemysłowe Lesne ks. Sapiehy w Lesiszczu”. Siedziba folw. Lesiszcz gminy Dziembrów pow. Lidzkiego. Przedmiot — przetwarzanie struszcza w własnych lasów na wszelkie materiały tarte jak krajowego użytku tak i eksportowe. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1923 r. Właściciel Eustachy Sapieha zam. w Warszawie przy ul. Osackiego Nr. 9. Prokurentem firmy jest Franciszek Chorzewski zam. w maj. Spusza pow. Lidzkiego.

Ākuszerka
z Warszawy udziela porad słęsnarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

D-r J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

DOM drewniany z placem przy ul. Subocz 58 sprzedam. Wiadomość Pilsudskiego 10-9.

Domy 2 sprzedam niedrogo z powodu wyjazdu. Ul. Nowo-Subocz Nr. 10 na Popławach.

Okazyjnie do sprzedania komoda i maszyna do szycia. Ul. Mostowa 29, m. 18

Zamienię dom dochodowy w Wilnie w śródmieściu na majątek ziemski, byle nie na smych granicach Rzeczypospolitej. Zgłoszenia listownie do Redakcji „Dziennika Wil.” pod № 2635.

Dr. Piotr Rozwadowski
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc. Powrócił i ordynuje od g. 6-7. Ul. Nadbrzeżna 23 (róg Wileńskiej).

Zaraz lub od 1 września wynajmę dwa pokoje umeblowane w środku miasta z używalnością kuchni tylko dla śniadań. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla C. J.

Pies czarny, ogar, 3 lat zginął w okolicy Nowo-Wilejka Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem N. Wilejka dom kolejowy 4. F. Skibniewski.

Pianino fabr. zagraniczn. okazjnie do sprzedania ul. Mostowa 9 m. 14.

Obiady domowe codziennie od 2 do 4 po poł. ul. Pańska (róg Montwiłowskiej) 27 m. 1.

Rutynowana z 3 letnią praktyką maszynistka poszukuje posady. Oferty w Administracji dla A. J.

Bardzo biedna wdowa w średnim wieku zagrożona suchotami z 2-ma nieletnimi synami uczyszającymi do szkół błaga litościwie społeczeństwo o przyjęcie z pomocą dla wdowy U. W.

HUMOR.
MILITARYZACJA.
— Nie wiedziałem, że mąż pani jest zacięty militarystą.
— Istotnie, jest nim od niedawna.
— Odkąd mianowicie?
— Gdy otrzymał pewne dostawy dla armji.

PRZED GIEŁDĄ W KRAKOWIE.
— Nie wie pan, za co Heńka wpokowali do więzienia?
— Za szybką jazdę.
— Co pan mówi?
— No tak, on za szybko jechał do majątku.

WESELE DJAMENTOWE.
— Panie Fingerhut, byłem wczoraj na srebrnym weselu mojego szwagra.
— No, no! A ja w sobotę idę na diamentowe.
— Co pan mówi?
— No tak! pan młody nazywa się Djament.

Młóczarnia
nowa 42 Cegielskiego, lokomobila 10 P. H. H. Zanca bardzo mało używana, oraz nowe pasy okazjnie do sprzedania. Wilno, Mickiewicza 22 m. 25.

Kupię dom z dużym placem ogrodu warzywnego lub owocowego. Placę gotówką. Oferty: Adm. „Dz. Wil.” pod „Dom z placem”.